



cyjnym zapleczem a zarzą malutką rolniczą namiastką tego, co zostawili.

Grupa Janowska w akcji

Giszowiec w tym roku obchodzi swoje 110-te urodziny. Zaczyna to wiek. By świętować tak znaczący jubileusz przygotowano wiele wydarzeń rozrywkowo kulturalnych i edukacyjnych. Piszę tylko o tych zdarzeniach, w których brałem udział a dokładnie w zdarzeniach, w których brała udział aktywna społecznie część członków Grupy Janowskiej. Miejscowi Giszowieccy działacze mieli dobry pomysł by "wykorzystać" potencjał artystyczny artystów Grupy Janowskiej. Bardzo owocny plener malarski z uczniami szkoły podstawowej nr 51. Powstałe obrazy malowane przez uczniów pod merytorycznym artystycznym okiem malarzy Grupy Janowskiej zawisły w pomieszczeniach szkoły i obecnie są jej niewątpliwą ozdobą pozostając jednocześnie pamiątką z życia szkoły dla przyszłych absolwentów.

Wózki malowane

Drugi pomysł społeczników Giszowca dający nam dużo frajdy i satysfakcji to malowanie górniczych wózków pozyskanych z kopalni „Wieczorek” specjalnie przygotowanych

i rozstawionych w różnych miejscach osiedla. Te wozy, które kiedyś służyły do mozolnej górniczej pracy pod ziemią są teraz po wymalowaniu na nich pięknych kolorowych obrazów ozdobą dzielnicy. Malując swój wóz na końcu ul. Mysłowickiej przy ośrodku zdrowia miałem takie poczucie spełnienia i satysfakcji, jakich dotychczas nie doznałem, bo z przejeżdżających obok samochodów ludzie serdecznie dziękowali, machając, trąbiąc i uśmiechając się się przyjaźnie aż dziw bierze nie doszło do kolizji. Pogoda dopisała, słońce przygrzewało solidnie, wodę mineralną do picia kupiłem sobie obok w sklepie. Ozdobiony malunkami wóz stoi, pyszni się kolorami a satysfakcja ogrzewa moje ego.

Głównym wydarzeniem obchodów jubileuszu był Światowy Zlot Giszowiołów, świętowany w restauracji Pod lipami w Parku Giszowieckim z licznymi występami na parkowej estradzie znanych śląskich artystów, Kabaretu Młodych Panów. Blok imprez sportowych dla dzieci i jak zawsze nieśmiertelnej

orkiestry dętej tak lubianej przez wszystkich. Główną atrakcją imprezy, gwiazdą wieczoru było czterech braci, przystojniaków z zespołu Pektus. Park ozdobiły na czas imprezy kolorowe obrazy malarzy Grupy Janowskiej,

Sabiny Pasoń i przy okazji moje. Stylizowany Balkan woził chętnych po Giszowcu. Ten prawdziwy, nieodżałowany, mile wspomniany woził darmo. Bawiłem się radośnie z przybyłymi na to święto tysiącami innych ludzi a przy okazji nie marnując czasu mogłem korzystając z pleneru i pogody robić to, co lubię – malować.

Grzegorz Chudy superstar!

Występy wzorowo prowadził fajny wybitny i wszechstronnie uzdolniony Grzegorz Chudy. Pełna „profeska”, jak zawsze robili to z dużą swadą i erudycją. Sabina Pasoń dziękując za całą wspólną współpracę namalowała uroczą Basię Mańdok, jako św. Barbarę na swoim górniczym wózku. Ona i kilkoro nielicznych pamiętało o nas wspierając nasze poczynania, naszą pracę a w dniu święta częstując słodkościami z "pańskiego" stołu. Ja osobiście dziękuję społeczności Giszowca i Grzegorzowi Chudemu za publiczne wyróżnienie i oklaski w podzięcie za moją "twórczość". Napasłem swoją męską pychę, ale również my wszyscy jesteśmy dumni, my Grupa Janowska, że możemy, chociaż trochę ubarwić życie innym malując kolorowy Giszowiec.

ZDZISŁAW MAJERCZYK NEKESH

